

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 "

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.
i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi (ul. Jagiellońska l. 40).

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Pobudka.

Siostram Polkom w rocznicę styczniową.

I.

*Kiedy na kresy dawniej szli rycerze
Miłością dumni, wierzyli w zwycięstwo;
Wszak twarde mieli przyłbice, pancerze,
A w sercu ufność, bohaterskie męstwo.*

*Skrzydła hussarskie z wichrem szły w zawo-
A oni jeszcze na zamek patrzyli [dy;
Tam ich rodzina, tam został sen młody
I wszelkie dobro — to o czym marzyli.*

*W baszcie narożnej kasztelanka stała,
Rycerska pani u okna małego,
Srebrnym krzyżykiem te hufy żegnała,
Modlitwę szepcąc za rycerza swego.*

*Potem, przy krosnach całe dni pędziła
Jedwabną nicią haftując ornaty;
Myśl jej o mężu walecznym mówiła,
Niepokój niosła, tęsknych przeczuc kwiaty.*

*A kiedy z boju wrócił rycerz złoty
Nie ranny nawet, wiwaty radosne
Spiżu rozdźwiękiem przerwały tęsknoty,
I wiodły szczęście w chramy jej miłosne.*

*Trwoga albowiem o krainę drogą
Zniknęła całkiem i pokój zawarty;
Horda pogańska nie wtargnie pożogą
W kraj ten, od morza do morza otwarty.*

II.

*Dziś inne czasy drogie Siostry moje!
Straconą wolność nie prędko nam zyskać;
Lata przebiegną, nim przyjdą ukoje, [kać.
I próżno mieczem w pustą przestrzeń błys-*

*Dziś niema wojen, ni rycerzy stońca;
Wiarusi starzy już spią pod mogiłą;
Nam się ostała tęsknota bez końca,
Za Matką-Ziemią i wolnością miłą.*

*I kasztelanki o marsowej twarzy
Spoczęły także pod cichym kurhanem,
Śliczna tradycja i pieśń o nich gwarzy,
I płynie polskim, topazowym łanem.*

*Więc nam nie czekać, aż nas ktoś zawoła.
Do czynu Siostry! My jasność urodzimy!
Kiedyś przed Bogiem u stóp Archaniola
Rachunek zdamy z naszych pustych godzin.*

*Dziś idźmy wszystkie popod płowestrzechy,
Z przytulnym słowem, co zgarnie lud boży
I z ewangelią tą pełną pociechy,
A zbożna praca świty nowe stworzy.*

*Razem o Siostry w te dalekie chaty,
Gdzie ciemność żyje, zabobon ów stary,
Nieśmy kagańce promiennej oświaty,
I z serc swych rzućmy plenne tam ofiary.*

Olga Bilińska.



Olga Bilińska.

2

Z godziny dumań.



Wiem przecież, że gdyby człowiek mógł wystarczyć sam sobie, nie byłoby życia. Musimy żyć towarzysko, bo łatwo zginąć wśród własnej Sahary i w katakombach milczenia duszę zagubić.

Ludźmi przecież jesteśmy! Moc bożego ducha to łaska, którą dostępują jeno wybrani, jeden na miliony; taki duch może żyć w swojej samotni, gdyż jego własna indywidualność jest dlań najobfitszym źródłem, z którego czerpią ożywcze pierwiastki ku rozbudzeniu i wzmocnieniu myśli.

Ale my, którzy musimy razem żyć, zatruwamy sobie sami życie. Czemuż gryziemy się milczkiem robiąc kretowiska pod gmachem najśłoneczniejszej myśli, a każdy jej objaw bezwzględnie dławimy?

Czemuż duszę, tę amforę, w którą Bóg tchnął swoją odwieczną nieśmiertelną czątkę, zabarwiamy tak lianami obrzydłymi, że na kwiat to już niema miejsca, ani na to aby w niej stworzyć atmosferę piękna i prawdy?

Puste dwuznaczne słowa oto jadowite rozkosze a ileż ust jest przez to złym posłem, a ileż myśli przypomina wtedy blade kielichy jesiennych kwiatów. Przecież każda myśl mogłaby słońcem być a każde usta tylko piękno głosić. Niestety pospolite samolubstwo i utonięcie w marnej trywialnej powszedniości, sprządzają dysharmonię.

„Błądzimy wszyscy różnorodnie, ale starajmy się nasze błędy ujarzmić. Kto to umie, umie i ciało nałożyć hamulec. Język nasz, choć taki mały, wyrządza nieobliczalne szkody. Patrz: oto mały ogień zapalił las wielki. Język jest tym ogniem, tym światem niesprawiedliwości. On to deprawuje ciało nasze, on zapala się w ogniu piekielnym i użycza ognia naszemu życiu“.

Tak mówi jeden ze serafickich Ojców kościoła. Żali to prawdą nie jest?

Na tysiącnych drobnostkach mamy dowody.

Znałam osobę bardzo miłą, wykształconą, inteligentną, mającą w oczach swoich czar, którym dusze do siebie przykuwa, jednakże po bliższym poznaniu strasznie traci na wartości. Oto usta jej miał mówić o rzeczach czystych, wzniosłych, są zawsze pełne tych karygodnych dwuznacznych dowcipów, a królewskie ognisko światła i dobroczynnego ciepła zamieniła na palenisko, w którym jak w tyglu topi złe słowa.

Przyjął się też na prowincyi dziwny zwyczaj, że zabawy rzetelnej niema. kiedy rozmowa nie jest podłana ostrym sosem pikanterii pornograficznej, wówczas nie ma nerwu i idzie równym torem prosto w królestwo „nudy“.

(C. d. n.)

70—80%

**oszczędności w oliwach
- - - i smarach! - - -**

2-5

Amerykański preparat, epokowy wynalazek.

Prospekty bezpłatnie wysyła: CZESŁAW HINCINGER

LWÓW, Lwowska 48., telegr. nr. 1165. Fachowi zastępcy poszukiwani.

WIEC

w sprawie zwinięcia fabryki i kolei Brzozów-Krosno.



Sala Sokoła okazała się w niedzielę ubiegłą dnia 18. b. m. za szczerą, aby pomieścić tych wszystkich, których zelektryzowała wieść o zamierzonym zwinięciu fabryki wagonów i maszyn w Sanoku, oraz o postanowionej budowie kolei Brzozów - Krosno, a co zatem idzie o niechybnym, a bardzo bliskim upadku Sanoka.

Z niezwyklego zainteresowania się sprawą znać było, że rozchodzą się o rzecz wielkiej wagi, o rzecz, której doniosłe znaczenie zrozumieć mieszkańcy Sanoka i Posady olchowskiej.

Żałować tylko należy, że na wiec nie przybyli zaproszeni posłowie parlamentarni Jabłoński, Zieleniewski, Witos i Starowieyski, oraz poseł sejmowy Dr. Zgórski. Jedni byliby się dowiedzieli jak wdzięczni są im ich wyborcy za gorliwe zabiegi około dobra miasta... Krosna, inni byliby poznali dokładnie sprawę tak fabryki, jak i kolei Brzozów-Krosno, a poznawszy je, mogli przy dobrej woli dużo Sanokowi pomóc.

Posłowie Jabłoński, Zieleniewski, Witos i Zgórski usprawiedliwili swą nieobecność, poseł Starowieyski, co do wiadomości jego wyborców podajemy, nie uznał nawet za stosowne nieobecności swej niesprawiedliwie.

Wiec zajął krótkim przemówieniem burmistrz miasta p. Feliks Giela, a przedstawivszy powody zwołania wiece, oraz powitawszy obecnych na sali posłów sejmowych sanockiej ziemi marszałka Laskowskiego i hr. Jana Potockiego, oraz przedstawiciela lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej wicesekretarza Izby p. Dra Tennera, zaproponował wybór prezesa wiece u osobie marszałka powiatu p. rady dworu Laskowskiego.

Za przyjęcie uczynnymi oklaskami tej propozycji podziękował p. marszałek Laskowski, a objawivszy przewodnictwo udzielił głosu referentowi p. wiceburmistrzowi Drowi Biedce.

W wyczerpującym rzeczowym referacie przedstawił p. Dr. Biedka najpierw sprawę zamierzonego zwinięcia sanockiej fabryki wagonów i maszyn, a następnie historyczny przebieg sprawy połączenia kolejowego Brzozowa ze Sanokiem, które ze względów politycznych przemieniło się na bezsensowne połączenie Brzozowa z Krosnem, a przedstawivszy skutki stąd wynikające mogące dla Sanoka zaproponował uchwalenie poniżej podanych rezolucji.

Doskonały referat p. Dra Biedki nagrodzili zgromadzeni oklaskami, poczem rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos dyrektor fabryki p. Eydziatowicz, który przedstawivszy sprawę zamierzonego zwinięcia fabryki potwierdził, że wieści o jej zwinięciu są prawdziwe i przedstawił specjalne w tej sprawie do uchwały rezolucje, jednomyślnie uchwalone, — następnie robotnik fabryczny p. Lewanowicz i wreszcie przedstawiciel Izby handlowej p. Dr. Tenner, który przedstawił w sprawie stanowisko, jakie zajmowała Izba handlowa w sprawie projektowanej kolei Brzozów-Sanok, a które było stałe zgodne z interesami Sanoka.

Po skończonej dyskusji podał przewodniczący p. marszałek Laskowski pod głosowanie następujące rezolucje, które wśród niemiłkających oklasków jednomyślnie uchwalono:

Odbyty dnia 18. b. m. wiec obywatelski w Sanoku przy udziale około tysiąca uczestników powziął następujące uchwały:

I. Ponieważ istniejąca Fabryka wagonów i maszyn w Sanoku ma być do lat kilku zwinęta, a przez połączenie Brzozowa z Krosnem straci miasto Sanok odbiorców z Brzozowa i powiatu brzozowskiego, zebrany dnia 18. stycznia 1914. w sali Sokoła w Sanoku wiec obywateli miasta Sanoka i Posady olchowskiej przefestuje przez wybranie komitetu połączenia kolejowego Brzozów-Krosnem, edyz onę w łączności z innymi podobnymi wieciami fabryki sanockiej, sętki rod m Sanoku i Posady olchowskiej zamieszkałych na ruinę majątkową, a miasto Sanok na niechybny upadek.

II. Gdy kolej z Brzozowa do Krosna ma na celu połączenie miasta Brzozowa i powiatu brzozowskiego z siecią kolei żelaznych, a miasto Brzozów i powiat brzozowski łączą najżywniejsze interesa jedynie ze Sanokiem, wiec domaga się wstawienia do projektu galicyjskich kolei lokalnych linii Brzozów Sanok, której koszt wyniesie około 2.000.000 koron, zaczem zaledwie 1/3 część kosztów budowy linii Brzozów-Krosno.

III. Gdy poseł do parlamentu z miasta Sanoka reprezentuje także miasto Krosno i tenże w sprawie kolei wręcz odmawia Sanokowi swego poparcia, wiec wzywa reprezentacje miasta i powiatu sanockiego, by przez swe deputacje, do udziału w których zaprosić należy burmistrza miasta i marszałka powiatu, — przedstawiły żądania wiece Kołu polskiemu we Wiedniu, Marszałkowi krajowemu, Ministrowi kolei i ewentualnie także innym czynnikom i wpływowym osobistościom.

IV. Wiec domaga się od posłów sanockich, by wspólnie z reprezentacją miasta Sanoka i powiatu sanockiego, oraz Dyrekcją fabryki wagonów i maszyn w Sanoku wystarali się w Sejmie o zwolnienie fabryki sanockiej od krajowych dodatków do podatku na przeciąg lat 15. tudzież o wydatną roczną subwencję dla fabryki sanockiej, z tego tytułu, że fabryka ta jest zarazem ogniskiem naukowym dla rzemieślników, — a od reprezentacji miasta i dyrekcji fabryki, by miasto Sanok wspólnie z fabryką sanocką, po przeprowadzeniu potrzebnych studyów i opracowaniu projektu, wybudowało wspólną centralę elektryczną, mającą dostarczyć potrzebnego prądu elektrycznego dla oświetlenia miasta i dla celów fabryki.

V. Wiec apeluje do instytucji publicznych i zamożniejszych osób w mieście i okolicy, aby zakupili większą ilość akcji obecnej fabryki sanockiej połączonej z fabryką krakowską i lwowską.

Rezolucje te przesłano Kołu polskiemu i sanockim posłom, a w bieżącym tygodniu przedstawi je ustnie miarodajnym czynnikom deputacja miasta i powiatu.

Miejmy nadzieję, że rezolucje te nie przebrzmiają bez echa, lecz że należycie poparte nie tylko uchronią Sanok przed upadkiem, ale przeciwnie staną się nowym etapem na drodze dalszego rozwoju miasta.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Pierwsze w roku 1914. posiedzenie Rady miejskiej odbyło się we czwartek dnia 26. b. m. przy dość licznym komplecie, pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Dr. Biedki.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, a po wniesieniu przez pp. radnych kilku interpelacji w sprawach mniejszej wagi, zakomunikował przewodniczący radzie, że nadeszło z namiestnictwa orzeczenie w sprawie budowy dalszej części ulicy nad Sanem do targowicy miejskiej, oraz podał do wiadomości rady rezolucje niedzielnego wiece w sprawie fabryki i kolei, oraz prosił o wybór deputacji, któraby uchwalone rezolucje przedstawiła i popierała, gdzie należy.

Rada przyjęła uchwały wiece obywatelskiego do wiadomości, a do dypucacji wybrała pp. wiceburmistrza Dr. Biedkę i radnego p. Szomka a jako zastępcę radnego p. Czarnowskiego.

Z porządku dziennego przyszła pod dyskusję sprawa utworzenia w Sanoku miejskiego urzędu rozjemczego w myśl ustawy p. ustwowej z roku 1869. i krajowej z roku 1875.

Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że wedle powołanych ustaw powinny być w miastach liczących ponad 4. tysiące tworzonych są gminne urzędy rozjemcze, w których w obec wyborców przez reprezentację mieszkańców zaufania mogą strony zawieszonych sporach przemierzają do wysokości 600 koron i w sporach o rzeczy ruchome i nieruchome, a także o wartości kwoty 600 koron,

ugody, które mają znaczenie ugód zawartych przed sądami. Ustawy te, pomimo ich z górą 40-letniego istnienia nie weszły dotąd w Galicyi w życie, a tem mniej mają one rację bytu obecnie, gdy wedle przepisów nowej procedury cywilnej strony mogą się udać każdej chwili do sądu w celu tentowania i spisania ugody, a sąd ugody spisać musi. Co więcej, pokazało się tam, gdzie je w życie wprowadzono, że nie mają one racji bytu, bo ludność woli szukać sprawiedliwości w sądzie, jak u swoich, na których wybór ma tylko wpływ pośredni. I byłoby pewnie drugie 40 lat upłynęło, a nikomu by się nie śniło o tworzeniu sądów wójtowskich, czy magistrackich, gdyby nie nowy prąd, który przejął się we Wiedniu w rządzie centralnym, a który znalazł swój wyraz w projekcie ustawy t. z. „Gerichts Entlastungs-Gesetz“. Rozchodzi się o nic innego, jak tylko o ulżenie czynności sędziom, a ulżenie to, ma się odbyć jak zwykle w Austrii kosztem ludności płacącej podatki, w tym wypadku kosztem miasta. Zamiast bowiem, aby pewne czynności załatwiali jak dotąd sędziowie, a więc urzędnicy płatni przez rząd, odąd załatwiać je będą obywatele „honorowo“, oczywiście z uszczerbkiem swego czasu i zarobku, a miasto będzie miało obowiązek dać urzędowi rozjemczemu lokal, lokal ogrzać i oświetlić, sprawić dlań odpowiednie urządzenie, jednym słowem ponosić jeszcze jeden wydatek w zastępstwie rządu, wydatek, który spadnie na barki obywateli miejskich.

Ze nie wszyscy radni zdawali sobie jasno sprawę z tej kwestyi, świadczy dyskusja na onegdajszym radzie, w której radny p. Dr. Spiegel przemawiający przeciw utworzeniu w Sanoku takiego urzędu, pozostał odosobniony ze swymi rzeczowymi i słusznymi argumentami. Spora paczka radnych ukłoniła bicz na siebie i większością głosów uchwaliła utworzenie w Sanoku wójtowskiego sądu.

Wybór mężów zaufania, t. j. sędziów odroczone do przyszłego posiedzenia rady.

Z kolei przystąpiono do obsadzenia posady praktykanta policyi miejskiej, którym został dotychczasowy sierżant policyi p. Michał Guzik.

Gdy przyszła pod obrady sprawa udzielenia zezwolenia radnemu Srułcowi Majerowi przeniesienia wyszku z ulicy Jagiellońskiej na ul. Kościuszki do domu obok „Błachówki“, sprzeciwił się zezwoleniu na przeniesienie radny Dr. Ślaczka utrzymując całkiem słusznie, że w tem miejscu już jest 7 szynków, jeden obok drugiego, inni radni nie chcieli jednak widocznie psuć humoru „koledze“ szynkarzowi i udzielili mu zezwolenia, na które on zresztą nie czekał, bo już przed dwoma miesiącami szynk przeniósł.

Dla konsekwencji zezwolono na podobne przenosiny szynkarzowi Natanowi Gleichrowi.

Byłemu funkcyjaryuszowi miejskiemu Janowi Zajacowi przedłużono dar z łaski, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji kontrolującej z d. konanego dnia 16. grudnia 1913. szkronum kasy miejskiej.

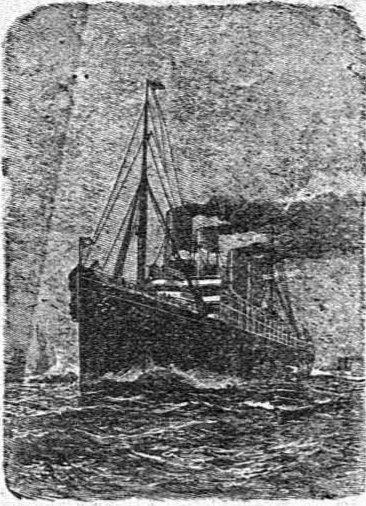
Przy 7. punkcie porządku dziennego, który opiewał „zarządzenia policyjne celem utrzymania porządku i czystości w mieście“ zaczęła rozwijać się żywa dyskusja na temat konieczności urządzenia toru saneczkowego w mieście, w której zabierali głos radni pp. Dr. Zaleski i Krasuski, przewodniczący musiał ją jednak z powodu spóźnionej pory przerwać i załatwienie całej sprawy do przyszłego posiedzenia odroczyć.

KORESPONDENCYE.

Brzozów w styczniu 1914.

Wiec ludowy.

W niedzielę dnia 18. b. m. odbył się tutaj w sali „Sokoła“ wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego, na którym obecni byli — jak nigdy tutaj — zebrani mieszkańcy i pozamiejscowej publiczności p. Dr. Witos w jednogodzinnej przeszłości, a także widzieli z własną sobie siłą i siłą mi



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKIzastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla
Galicyi Zachodniej**SANOK**

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki
oraz biletów kolejowych do Hamburga,
jakoteż do wszystkich miejscowości
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

Miliony

używają na

Kaszelchrypkę, katar, zaflegmie-
nie, grypę i koklusz**Kaisera**
Karmelki piersiowe6100 notaryalnie uwierz. świa-
dectw od lekarzy i osób
pryw. poręczają pewny skutek.Specjalnie przyjemne
i smaczne cukierki.Pakiety po 20 i 40 h., pu-
dełka po 60 h.

do nabycia u:

M. Kawskiego, apteka Sanok
H. Eisenbacha, „ „
J. Hydzika, droguerya „ „
H. Epsteina, handel delik. „ „
F. Gerzabka, apt. w Bukowsku.

E. 4286/13/5.

Edykt licytacyjny.Odbędzie się dnia 9. lutego 1914. o
godz. 11. przed południem w sądzie niżej
wymienionym w biurze Nr. 8. licytacja
2/6 (dwu szóstych) części realności whl.
55. ks. gr. gm. kat. Sanok II. opisanej i
ocenionej w protokole oszacowania z dnia
24/10. 1913. l. cz. E. 4286/13/2.Nieruchomości powyższe dwóch szó-
stych części wystawione na licytację są
ocenione na 2411 K. 50 h.Najniższa cena wynosi 1205 K. 75 h.
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.Warunki licytacyjne, które się za-
twierdza i za które przyznaje się wierzy-
cielowi kwotę 17 K. 50 h., i odnoszące
się do tej nieruchomości dokumenta (wy-
ciąg tabularny, wyciąg katastralny, proto-
koły ocenienia i t. d.) może każdy ma-
jący chęć kupienia przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymie-
nionym w biurze Nr. 8.C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Sanok, dnia 3. grudnia 1913. 2-2**Za pół darmo!**Przy mojej produkcji tworzą się
dziennie wielkie ilości resztek i aby
usunąć nagromadzony zapas, zmuszo-
ny jestem sdrzędzić je

== za każdą cenę. ==

Sprzedaje się

40—45 metrowe resztki za 18 K.

Resztki tworzą:

**Różne materye na suknie i ubrania w mo-
dnych kolorach,****„Gajgi“ na poszwy i. jakości, w kolorowe
paski, czerwone, lilla, lub niebieskie,****Białe płótna na bieliznę i pościel,****Oxford na koszule męskie — jakość
niezniszczalna,****Barchany i flanele na suknie, bluzki
i koszule,****Perkale i płóciénka kolorowe t. zw. „Blau-
druck“ na fartuszki i suknie.**RESZTKI nie puszczaają w praniu
i są bez żadnych błędów. Każda reszotka
mierzy 4—12 metrów długości i dlatego
każdą można doskonale zużyć. Naj-
mniejsze zamówienie, pakiet resztek
długości 40—45 metrów za zaliczką
pocztową. Z resztek tych nie wysyłam
próbek, natomiast zwracam odwrotnie pie-
niądze za towar, któryby nie odpowiadał.**S. Stein, tkalnia płócien,
Nachod — Czechy.**

2-3

Kaszlesz? Przeciw astmie,
kaszlowi i chrypkę**Alpejskie sosnowe cukierki**

uśmierające, rozpuszczające flegmę.

Nie ma tań-
szego i lep-
szego środ-
ka nad za-
lecane**Alpejskie sosnowe cukierki „Picea“**Dla osób starszych kilkakrotnie po 1—2 sztuki
dziennie.

W pudełkach po 20 i 50 hal.

Alpejski „PIMEL“miód sosnowy dla dzieci 3—4 łyżki słowe
dziennie.

We flaszkiach po 1 kor. 20 hal.

Do nabycia w Sanoku w aptecce Piotra
Wąsowicza, jakoteż prawie we wszyst-
kich aptekach na prowincyi.

4-15

**Komu kawa ziarnista
nie służy, niech piłe
Kathreiner-Kneippa
kawę słodową.****Kathreiner jest
zupełnie dla zdro-
wia nieszkodliwym
napojem i posiada
przytem smak
prawdziwej kawy
ziarnistej.**Przy zakupie trzeba uważać
na szczelnie zamknięte hygie-
niczne opakowanie z portre-
tem ks. proboszcza Kneippa.
Nigdy nie kupować kawy tej
na waga.**25.000 zegarków!
po 3 K 30 h. za sztukę!**Specjalny płaski, elegancki, kawaler-
ski zegarek ze złota „double“, najnowszy
paryski fason, znakomita marka. Zegarek
ten posiada dobry 36-godzinny werk
kotwiczny i jest złożony elektrycznie pra-
wdziwym 18 karatowym złotem. Regular-
ny chód, 4-letnia gwarancya.1 sztuka kosztuje tylko 3 K. 30 h.,
2 sztuki 6 K., 4 sztuki 11 K., 8 sztuk 20 K.„Gloria“ srebrny zegarek kieszonko-
wy, ze szwajcarskim werkiem, regularnie
idący 2 K. 90 h.Paryskie pozłacane łańcuszki, najmo-
dniejszy fason, franc. „double“ po 70 h.
za sztukę, te same łańcuszki niepozłacane
po 25 h. za sztukę. — 3 sztuki za 65 h.Do nabycia za pobraniem w domu
wysyłkowym**C. Diamand**
Kraków, Berka Josełowicza II.

5-15

Rzecz dotąd niebywała!Posyła każdemu tak długo, jak tylko zapas
wystarczy, za pobraniem poczt.**1 Pierścionek złoty**14-karatowy z prawdziwym dyamentem opra-
wionym według najnowszego fasonu, dla Pań
i Panów według życzenia i podanej miary licząca
1 szt. K. 4-50, 2 szt. K. 8-50, 3 szt. 12 K.**G. Seidel****KRAKÓW, ul. Warszauera Nr. 1.**Gdyby posłany pierścienie nie zadowolnić od-
bioreę — zwracam pieniądze. 6-12**Co tydzień nowości
w pocztówkach artystycznych
polskich i obcych malarzy**

poleca

księgarnia K. Pollaka w Sanoku.